

ANNA M. NOWOROL OV

## CIERPIENIE, KTÓRE DOSKONALI, I PROWADZI DO DOJRZAŁOŚCI CZĘŚĆ II: BADANIE MĘŻCZYŹN KONSEKROWANYCH

Dojrzałość to życie według słów Frankla: „żyć tak, żeby można o tym napisać dzieło” (Frankl, 1976a, s.77), a doskonałość polega na tym, „by czynić Bożą wolę, by być tym, czym Bóg nas chce mieć...”

*Św. Teresa od Dz. Jezus, „Dzieje duszy”, 1977, s. 25*

### WSTĘP

Artykuł oparty jest na wynikach badań empirycznych sprawdzających związek cierpienia z dojrzałością i doskonałością człowieka. Badania prowadzone były metodą analizy przypadku. Osobami badanymi byli mężczyźni konsekrowani (Księża, klerycy, bracia zakonni). Zgodnie z hipotezami, wyniki badań wskazują, że cierpienie psychiczne, w połączeniu z miłością do Boga i spotkaniem kogoś życzliwego (przyjaciela), doskonali i prowadzi do dojrzałości. Badania pozwoliły ukazać wartość wiary i przyjaźni dla ludzi dotkniętych cierpieniem w dzieciństwie i / lub w młodości. Artykuł kończy część dyskusyjna, zawierająca pedagogiczne przesłanie, poszerzające wnioski z przeprowadzonych badań o aspekty wychowawcze.

Część pierwsza artykułu<sup>1</sup> zawiera teoretyczne koncepcje V. Frankla i Kościoła katolickiego na temat cierpienia, związku cierpienia z dojrzałością i doskonałością człowieka, a także koncepcję A. Masłowa na temat dojrzałości. Jest wiele

---

Mgr ANNA M. NOWOROL OV, psycholog, teolog – Wyższa Szkoła Ubezpieczeń w Krakowie, ul. Karmelicka 32, 31-128 Kraków; e-mail: [anamg@wp.pl](mailto:anamg@wp.pl)

<sup>1</sup> NOWOROL A.M. (2014). Cierpienie, które doskonali, i prowadzi do dojrzałości. Część I: Rola cierpienia w dążeniu do doskonałości. *Roczniki Pedagogiczne*, 6, 129-146.

aspektów cierpienia i wiele refleksji na ich temat. Na temat cierpienia ludzi świeckich prowadzono również różne badania lub rozważania<sup>2</sup>.

Niniejszy artykuł oparty jest na badaniach mężczyzn konsekrowanych i stara się ukazać w aspekcie psychologiczno-pedagogicznym, że Bóg jest większy niż cierpienie i większy niż stereotypy. Przesłaniem wychowawczym tego artykułu jest postulat skierowany do ludzi z różnych środowisk, którzy czują w sercu powołanie, a boją się, że nie zostaną przyjęci do zakonów lub seminariów ze względu na swoje pochodzenie, oraz postulat do ich potencjalnych przyszłych przełożonych, aby nie bali się ich przyjmować, gdyż Bóg potrafi wszelkie zło przekształcić w coś pozytywnego, dzięki czemu do życia konsekrowanego, jako Księża diecezjalni czy zakonnicy, ludzie są wyznaczeni przez Boga, przez dane im powołanie, bez względu na swoje pochodzenie i wychowanie. Ponadto artykuł ukazuje bezzasadność wielu stereotypowych opinii i podkreśla jedyną zasadę, jaka zawsze jest całkowicie pewna, że Bóg może uczynić w życiu człowieka przemiany, jakich żadna nauka nie będzie w stanie zgłębić, i nawrócenia, których nie przeniknie.

### 1. WŁASNE BADANIA EMPIRYCZNE, PROBLEM BADAWCZY, CEL, HIPOTEZA

Metodologia przeprowadzonych badań zawiera się w nurcie psychologii egzystencjalnej, która każdego człowieka traktuje indywidualnie, jako kogoś wyjątkowego. Podejście egzystencjalne charakteryzuje to, że interesuje się konkretnością i autentycznością jednostkowego życia i doświadczenia ludzkiego<sup>3</sup>. Do każdego człowieka trzeba podchodzić indywidualnie, zwracając uwagę na całe jego życie. Nie można zrozumieć innej osoby w jej realnej egzystencji, jeśli nie widzi się jej w każdym momencie w procesie dokonywania próby stania się czymś<sup>4</sup>. Poza tym „istoty ludzkiej po prostu w ogóle nie można zrozumieć, jeśli widzimy w niej tylko to, co pozwalają nam widzieć nasze badania [...], albo jeśli [...] w jakiś inny sposób pozbawiamy człowieka, którego usiłujemy zbadać, jego podstawowo-

---

<sup>2</sup> Na przykład D. KORNAS-BIELA (2014). Cierpienie rodziny z osobą z niepełnosprawnością. W: J. KOSSEWSKA (red.), *Osoba ze stanami ze spektrum autyzmu. Możliwości aktywnego życia*. Kraków: Wydawnictwo JAK, s. 125-145.

<sup>3</sup> Por. Z. UCHNAST (1993). Psychologiczna analiza doświadczenia świata-w-którym-żyjemy: Podstawowe założenia psychologii fenomenologiczno-egzystencjalnej. W: A. GAŁDOWA (red.), *Psychologia osobowości i antropologia filozoficzna*. Kraków: UJ, s. 110-111. Prace psychologiczne, z. 9.

<sup>4</sup> Por. R. MAY (1989). *Psychologia i dylemat ludzki*. Warszawa: PAX, s. 155.

wej wolności i osobistej odpowiedzialności”<sup>5</sup>. Ponadto nieświadome doświadczenie to możliwości i działania, których człowiek nie może lub nie chce urzeczywistnić; pozostaje tylko pytanie; w jakim stopniu człowiek może wiedzieć, że o czymś wie<sup>6</sup>. To, co cielesne, jako sama możliwość, potrzebuje duszy jako swojego urzeczywistnienia, potrzebuje też ducha jako swego spełnienia się<sup>7</sup>, ponieważ wtedy twórcze zdolności człowieka pozwalają na przemianę negatywnych aspektów jego życia w coś pozytywnego, umożliwiają przemianę cierpienia w rozwój, wzrost wewnętrzny; przemianę poczucia winy w siłę zmieniającą siebie na lepsze; przemianę poczucia skończoności w odpowiedzialne działanie<sup>8</sup>.

**Problemem badawczym** był wpływ cierpienia na dojrzałość charakteru, dojrzałość osobowości, dojrzałość emocjonalną i doskonalenie się Księży, kleryków i braci zakonnych.

**Celem badań** było udowodnienie doskonalącego wpływu cierpienia (chodzi o cierpienie nie w sensie choroby, lecz cierpienie psychiczne) i wykazanie związku, że ludzie, którzy wiele w życiu wycierpieli, gdy pozytywnie ustosunkowali się do Boga i odnaleźli wzorzec w przyjacielu, są teraz dojrzałi i dobrzy, są świadomi doskonalącego wpływu cierpienia w swoim życiu. Ponadto celem badań było ukazanie, że cierpienie psychiczne, w połączeniu z odniesieniem do wartości religijnych, ma wpływ na dojrzałość osobowości lub / i dojrzałość charakteru, lub / i dojrzałość emocjonalną.

**Hipoteza:** Cierpienie psychiczne, w połączeniu z pozytywnym odniesieniem do Boga i odnalezieniem wzoru w drugim człowieku, doskonalą; osoby wierzące, które doznały w życiu wiele cierpienia psychicznego, są bardziej dojrzałe od tych, które niewiele wycierpiały.

## 2. CHARAKTERYSTYKA BADANEJ GRUPY I BADAŃ WŁASNYCH

Badania prowadzone były metodą analizy przypadku (wywiadów i badań testowych). Z tego powodu, w trosce o anonimowość badanych, nie podano wyników liczbowych dla pojedynczych osób, lecz w sposób uogólniony. Wyniki badań podane są w kilkusobowych grupach, do których badani zostali dobrani

<sup>5</sup> Tamże, s. 161.

<sup>6</sup> Por. tamże, s. 142-143.

<sup>7</sup> Por. FRANKL, V. (1976b). *Człowiek wolny*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, s. 227.

<sup>8</sup> Por. FRANKL, V. (1996a). *Man's Search for Meaning*. Washington: Square Press, s. 162.

na podstawie charakterystycznych danych z ich historii życia. Poza tym zamieszczono analizę wyników badań testowych i wnioski z badań, jedynie dotyczące celu badań, również w taki sposób, aby nie można było zidentyfikować pojedynczych osób.

**Osoby badane.** Badaniom poddano dwadzieścia osób, w tym czterech Księży, trzynastu kleryków i trzech braci zakonnych. Wszyscy badani to mężczyźni konsekrowani, wyświęceni lub przygotowujący się do święceń, w wieku od 21 do 50 lat, urodzeni w różnych częściach Polski, a w czasie badań mieszkający w tym samym mieście, z wykształceniem średnim lub wyższym. Badania prowadzone były przez cztery miesiące.

**Przebieg badań.** Badaniom, analizą przypadku, poddano Księży, kleryków i braci zakonnych. Osoby te same zgłosiły chęć uczestniczenia w badaniach, z zasady mając prawo do anonimowości. Z każdą osobą badanie przeprowadzono oddzielnie, każdy otrzymał te same testy i te same pytania w wywiadzie, każdy też miał odpowiednio przystosowaną ilość czasu.

Na podstawie danych uzyskanych w wywiadzie wyróżniono wśród badanych cztery grupy: cierpiących, niecierpiących, chorych i chaotycznych.

Osoby cierpiące objęte tymi badaniami to ludzie, którzy przeżyli chroniczne, długie i ciężkie cierpienia, byli oni wiele lat maltretowani fizycznie<sup>9</sup> i/lub psychicznie (m.in. badani byli w dzieciństwie albo porzuceni przez rodziców, albo byli dziećmi alkoholików, albo sierotami lub to osoby, które przeżyli inne bardzo bolesne doświadczenia życiowe).

Osoby niecierpiące objęte tymi badaniami to osoby, które przeżyły pojedyncze, drobne cierpienia. Pojawiło się w ich życiu jakieś cierpienie, ale drobne, gdyż zawsze mieli bezpieczny dom, dokąd mogli wrócić; było cierpienie, ale nie przygniatające swoją siłą ani długością trwania, nie żyli w ciągłym lęku, nie musieli uciekać z domu, nie byli głodni, bici, wyśmiewani itp. Ich cierpienie nazwano małym, ponieważ nie uderzało w podstawowe potrzeby, nie odbierało poczucia godności ani nie pozbawiało szacunku.

Cechą charakterystyczną wyróżniającą osoby przydzielone do danej grupy jest obecność lub nieobecność cierpienia w ich dotychczasowym życiu. Zapewne interesującym pytaniem jest to, czy można stopniować cierpienie? Nie wdając się w ogólne rozważania psychologiczne tego problemu, w niniejszym artykule przyjmuje się rozumienie większego czy też mniejszego cierpienia w sposób symboliczny, jak opisał to jeden z badanych:

---

<sup>9</sup> Maltretowanie fizyczne zawsze łączy się z cierpieniem psychicznym, natomiast maltretowanie psychiczne może występować także samo (bez aspektów przemocy fizycznej).

Ktoś, kto był niekochany, musi się jednak pokłonić przed tym, który był bity. Jednak obaj muszą się pokłonić przed tym, który był wyszydzany, szantażowany i na różne sposoby maltretowany psychicznie. Jednak i oni trzej muszą się pokłonić przed tym, który był molestowany i jeszcze, chwała Bogu, jeśli przez osobę tej samej płci. I on już nikomu się nie pokłoni, nikomu nie może powiedzieć, że miał gorzej. Co najwyżej oni wszyscy mogą się jeszcze pokłonić temu, który przeżył to wszystko, i dalej już się nie można nikomu pokłonić, bo nikt nie miał gorzej<sup>10</sup>.

Cierpienie jest subiektywne, na tę samą sytuację ludzie reagują w różny sposób, jednakże wysoki stopień przywiązania czy miłości, w połączeniu z wysoką wrażliwością, powoduje najsilniejsze odczuwanie cierpienia (np. jeśli krzywdzi matka, ojciec, ktoś bardzo bliski, jak jest w wypadku osób, które z jednej strony były krzywdzone przez kogoś z rodziny, zwykle jednego z rodziców, a z drugiej strony chciały kochać tę osobę). W związku z tym w badaniach zwrócono szczególną uwagę na cierpienie psychiczne, które jest niewidzialne dla oczu, a dostrzegalne jedynie dzięki empatii. W niniejszym artykule nie używa się słowa „cierpienie” jako synonimu choroby, a w wypadku, gdy jest mowa o chorobie, to jest to wyraźnie zaznaczone.

Osoby chore objęte tymi badaniami to osoby z chorobami somatycznymi, przewlekłymi i trwającymi od wielu lat, również nieuleczalnymi<sup>11</sup>.

Osoby określone dalej jako chaotyczne, objęte tymi badaniami, to osoby, które przeżyły bardzo ciężkie cierpienia, ale brakło w ich życiu przyjaźni i nie poradziły sobie z cierpieniem (nie umieli go przyjąć z wiarą, przebaczyć, i przestać żyć przeszłością). Nazwano je „chaotyczne” (co jest swego rodzaju przenośnią) z powodu dużej chaotyczności wypowiedzi. Przydział badanych do grupy chaotycznych potwierdziły wyniki wysokiej skłonności do zachowań neurotycznych w kwestionariuszu Cattella (osoby te były zarówno chaotyczne w swoich wypowiedziach, jak i miały wynik w czynniku C wskazujący o ich skłonności do zachowań neurotycznych, ale nie znaczy to, że osoby te chorowały na nerwice). Dodatkowo warto zwrócić uwagę, że badani ci dopiero zaczynali kroczyć drogą powołania, być może w przyszłości osiągną oni dojrzałość, gdy ich wiara jeszcze bardziej się umocni, a życzliwość współbraci i przełożonych pomoże im poradzić

---

<sup>10</sup> Por. A. NOWOROL (2010). *Cierpienie, które doskonali i prowadzi do dojrzałości. Badanie mężczyzn konsekrowanych*. Niepublikowana praca magisterska, Uniwersytet Jagielloński, Kraków. Wypowiedź badanego.

<sup>11</sup> Kilka osób przewlekle chorych (mężczyzn konsekrowanych, spośród 20 zbadanych), zgłosiło się do badań jako osoby cierpiące, dzięki temu badani ci umożliwili porównanie osób, które cierpiały psychicznie, z osobami cierpiącymi, w inny sposób, w następstwie swoich przewlekłych chorób.

sobie z bolesną przeszłością. Do złożenia ślubów wieczystych mają jeszcze wiele lat, które mogą zmienić ich życie.

### 3. METODY BADAWCZE I ZMIENNE

W badaniach zastosowano specjalistyczne metody psychologiczne: Metoda autobiograficzna, Linia życia, Skala Wartości Schelerowskich (SWS), Kwestionariusz Osobowościowy R.B. Cattella (16-CO), Skala PLT – Skala Sensu Życia J.C. Crumbaugh i Maholicka, i Kwestionariusz własny opracowany na podstawie cech osobowości dojrzałej według Masłowa.

**Metoda autobiograficzna** to metoda obejmująca analizę wywiadu i historii życia, jej celem szczegółowym jest dokładne zbadanie historii życia osoby<sup>12</sup>.

**Linia życia** służy do podsumowania i uporządkowania informacji uzyskanych w wywiadzie. Badany zaznacza na linii, gdzie jest teraźniejszość, gdzie przeszłość, gdzie przyszłość, a także przełomowe i najważniejsze wydarzenia swojego życia.

**Skala Wartości Schelerowskich (SWS)** wykazuje, jakie wartości badani cenią; zawiera sześć podskal zasadniczych i cztery podskale czynnikowe, wśród nich znajdują się wartości moralne, wartości święte religijne i wartości święte świeckie<sup>13</sup>.

**Kwestionariusz Osobowości Raymonda B. Cattella (16-CO)** zawiera 16 czynników, wśród których są: Inteligencja – ociężałość umysłowa; Siła ego – skłonność do zachowań neurotycznych [C]; Dominacja – submisja (uległość) [E]; Siła superego (wysoko dojrzały charakter) – niskie superego (charakter niedojrzały) [G]; Odporność psychiczna – brak odporności psychicznej [H]; Wrażliwość – szorstkość (brak subtelności); Skłonność do reakcji paranoidalnych (nadmierna podejrzliwość) – wewnętrzne odprężenie (brak podejrzliwości) [L]; Poczucie winy (depresyjna niepewność siebie) – zaufanie do siebie [O]; Radykalizm – konserwatyzm [Q1]; Samokontrola (siła woli) – gnuśność (niezadowolony z siebie) [Q3]. Konfiguracje czynników, m.in.: Czynniki I: niepokój –

---

<sup>12</sup> Por. M. ŻURKO (1995). O przydatności metody biograficznej w psychologii. W: M. Straś-Romanowska (red.), *Na tropach psychologii jako nauki humanistycznej*. Warszawa: PWN.

<sup>13</sup> Por. P. BRZOZOWSKI (1995). *Skala Wartości Schelerowskich (SWS)*. Podręcznik. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego; L. SZESTOW (1993). *Ateny i Jerozolima*. Kraków: Znak; M. SCHELER (1967). *Materialne a priori w etyce*. „Znak” nr 162; M. SCHELER (1986). *Istota i formy sympatii*. Warszawa: PWN.

integracja; Czynniki II: superego lub socjalizacja (pierwsza komponenta introwersji); Czynniki III: frustracja stosunków społecznych – realistyczna kompromisowość w stosunkach społecznych (odzwierciedla tendencję do zawężania stosunków społecznych); Czynniki VI: racjonalny radykalizm<sup>14</sup>.

Dla celu prezentowanych badań szczególnie istotne były dwa czynniki, które są mierzone kwestionariuszem Cattella: do badania **stopnia dojrzałości charakteru** (czynnik G – Siła superego (wysoko dojrzały charakter) / niskie superego (charakter niedojrzały)) oraz do badania **dojrzałości emocjonalnej** (czynnik C – Siła ego / skłonność do zachowań neurotycznych).

**Skala PLT – Skala Sensu Życia Crombaugha i Maholicka**, w autoryzowanym przekładzie Z. Płużek, bada poczucie celu i sensu życia, afirmację życia, stosunek do śmierci, ocenę własnego życia, ocenę samego siebie. Część skali zawiera twierdzenia, do których badany ma się ustosunkować, druga część to zdania, które osoba badana ma dokończyć, a w trzeciej części badany ma napisać parę zdań o swoich dążeniach, ambicjach i celach<sup>15</sup>.

**Kwestionariusz własny, opracowany na podstawie cech osobowości dojrzałej według Masłowa**, zawiera 16 twierdzeń opartych na cechach osobowości dojrzałej wyróżnionych przez Masłowa. Ten kwestionariusz służy **do badania stopnia dojrzałości osobowości** badanych<sup>16</sup>.

Badanymi zmiennymi były: cierpienie, dojrzałość osobowości, dojrzałość charakteru, dojrzałość emocjonalna i inne, wynikające z wywiadu i przeprowadzonych testów. Zmienną endogeniczną (wyjaśnianą) była dojrzałość (osobowości, charakteru, emocjonalna). Zmiennymi egzogenicznymi (wyjaśniającymi) były cierpienie psychiczne, pozytywny stosunek do Boga, obecność przyjaciela w życiu oraz wrażliwość.

#### 4. ANALIZA WYNIKÓW BADAŃ WŁASNYCH I WNIOSKI

Analiza danych została przeprowadzona zgodnie z kluczami testów oraz w szczególności na podstawie wywiadu, ponieważ badania prowadzono metodą

---

<sup>14</sup> Por. S. STEN (1986). *Struktura osobowości*. Warszawa: ATK, s. 54-65; W. SANOCKI (1986). *Kwestionariusz osobowości w psychologii*. Warszawa: PWN, s. 214-219; M. NOWAKOWSKA (1970). Polska adaptacja 16-czynnikowego kwestionariusza osobowości R. B. Cattella. *Psychologia Wychowawcza*, 13, 478-500.

<sup>15</sup> Por. Z. PŁUŻEK (1994). *Psychologia pastoralna*. Kraków: ITKM.

<sup>16</sup> Por. A. NOWOROL (2010). *Cierpienie, które doskonali*.

studium przypadku. Metoda Studium przypadku jest metodą bardzo dokładną; podanie jakichkolwiek wyników czy liczbowych, czy też fragmentów wywiadów stwarzałyby pewne prawdopodobieństwo identyfikacji osób. Z tego powodu nie jest możliwe opublikowanie żadnych konkretnych wyników badań dla pojedynczych osób, a jedynie można przedstawić wnioski. Ponieważ badania zostały szczegółowo przeprowadzone i zanalizowane, w związku z tym w trosce o anonimowość badanych jedyną możliwością ich prezentacji jest przekazanie samych podsumowujących wniosków, w sposób uogólniony w kilkuosobowych grupach badanych, dobranych na podstawie charakterystycznych danych z ich historii życia (tak aby nie było żadnej możliwości zidentyfikowania kogokolwiek). Analiza i wnioski, które zostały zamieszczone, są to jedynie te, które dotyczą celu badań. Poza tym prawdopodobnie prawie żaden człowiek, nie tylko konsekrowany, nie chciałby, aby obcy ludzie poznali historię jego życia, która jest dla niego bolesna (ta historia była przedmiotem analizy, to właśnie ona decydowała, czy badany został zaliczony do grupy cierpiących, czy też do innej, a podanie innych wyników, jak np. samego Kwestionariusza Cattella, miałyby się z celem). Brak wyników liczbowych być może zrekompensuje to, że poznawanie człowieka ma zawsze niepełny charakter, gdyż człowiek jest nawet więcej niż tym, co sam o sobie wie; poznanie człowieka jest zawsze częściowe, dlatego nie może prowadzić do totalnych sądów, ma ono pewne granice, które mają sens tylko wtedy, gdy zaczerpnie się z czegoś więcej niż samo poznanie<sup>17</sup>. Stąd omówienie badań można potraktować w sposób bardziej teoretyczny, wychowawczy niż ściśle empiryczny.

### **Analiza przypadku (wyniki badań z uwzględnieniem wywiadu)**

W wyniku analizy przypadku została potwierdzona hipoteza, że cierpienie prowadzi u osób konsekrowanych do zwiększenia dojrzałości i wzrostu doskonałości ich osobowości, co również sami zauważają. Najważniejszy związek z dojrzałością ma przeżyte cierpienie psychiczne, wraz ze zwróceniem się do Boga i spotkaniem dobrego człowieka, z którym dana osoba zaprzyjaźniła się i który udzielił jej właściwej pomocy wtedy, kiedy jej najbardziej potrzebowała.

Zmienne wrażliwość, cierpienie psychiczne, pozytywny stosunek do Boga, obecność przyjaciela w życiu są pozytywnie związane z dojrzałością i doskonałością. Im bardziej człowiek jest wrażliwy, tym bardziej obiektywna sytuacja sprawia ból, kryzysy i powoduje, że cierpi. Jednak osoby wrażliwe, Kapłani i bracia zakonnicy, radzą sobie z cierpieniem w sposób, który prowadzi do rozwoju osobo-

---

<sup>17</sup> Por. K. JASPERS (1990). *Filozofia egzystencji*. Warszawa: PIW, s. 30-34.



wości, doskonali i uszlachetnia. Wrażliwość nie jest niedojrzałością, wrażliwość jest cechą ludzi empatycznych, dobrych i świętych.

Narracja o własnym życiu, narracja o cierpieniu różni się w zależności od poziomu dojrzałości badanego; badani opowiadają inaczej. Cechy, które dają się zauważyć u Księży, kleryków i braci zakonnych, to naturalność, sentymentalizm i pewna odporność emocjonalna.

Cierpienie od początku życia, chroniczne, w połączeniu z pozytywną postawą wobec Boga (taka pozytywna postawa wobec Boga to silna wiara, poświęcenie życia Bogu i zrozumienie, że przyczyną cierpienia jest diabeł, a nie Bóg) doskonali.

Cierpienie od pewnego momentu życia, np. od gimnazjum, jak gdyby współistnieje z życiem badanych, jest jak nieustannie noszone brzemie. U badanych występuje też pewna agresja, gniew, wysoka samoocena, postawa, że „lepiej by było, gdyby krzywdziciel nie żył”. Jest to postawa jakby wyrobiona w dzieciństwie, gdyż życie tych osób przebiegało tak, że mieli oni jak gdyby innych rodziców (inaczej się zachowujących) w dzieciństwie niż jako nastolatki. To powoduje, że nawet jeśli cierpienie przyczyniło się do wzrostu ich empatii, to jednak wykształciło się już u nich wszystkich (cierpiących od pewnego momentu życia) mocne i wysokie poczucie własnej wartości, poczucie, że nie są winnymi temu, co się dzieje.

Cierpienie fizyczne (powodowane przez choroby, urazy fizyczne) raczej hamuje rozwój, raczej niszczy, niż doskonali; może z jednej strony spowodować regresję i sprowadzać człowieka do poziomu dojrzałości paroletniego dziecka, ale z drugiej strony może także sprawić, że człowiek staje się wrażliwszy i lepszy.

Cierpienie jako pojedyncze zdarzenie sprawiające wielki ból i/lub jako sytuacje chronicznie powtarzane w różnych odmianach, a więc długotrwałe psychiczne cierpienie (także powtarzające się krótkie, pojedyncze wydarzenia, jeśli są wielkimi i ciężkimi przeżyciami) doskonali, jeśli człowiek zwróci się do Boga i spotka życzliwą osobę (może to być osoba wcześniej nie znana, ale może to być też nawiązanie przyjaźni z kimś, na kogo wcześniej nie zwracało się uwagi). Cierpienia często powodują kryzysy, załamania, pragnienie, aby popełnić samobójstwo, poczucie beznadziejności itp. Jednakże z tych kryzysów można wyjść dojrzałszym i lepszym dzięki wierze i pomocy przyjaciela. W tych badaniach osoby cierpiące doznały wielu takich cierpień. Widać u nich, że cierpienie (połączone z wiarą) powoduje dojrzałość charakteru, przynajmniej w stopniu średnim<sup>18</sup>. Tylko badani cierpiący mają wysoko dojrzały charakter. Wszyscy badani

<sup>18</sup> Dojrzałość charakteru, osobowości i emocjonalną zmierzono testami, dlatego wysoki, średni czy niski stopień dojrzałości jest opisowym przedstawieniem wyników tych testów.

cierpiący mają charakter dojrzały przynajmniej w stopniu średnim (wyniki średni lub wysoki czynnika G w kwestionariuszu Cattella). Natomiast wszyscy badani niecierpiący mają charakter niedojrzały. Badani chorzy somatycznie oraz chaotyczni mają charakter niedojrzały lub średnio dojrzały (ale jest to wynik średni, na pograniczu z niskim).

Znalezienie sensu swojego cierpienia jest ważnym aspektem życia osób badanych, a ci, którzy go znaleźli, wyraźnie o tym wspominają; są świadomi doskonałego wpływu cierpienia w swoim życiu i uważają, że wywarło ono wpływ na ich ostateczną dojrzałość oraz uczyniło ich lepszymi ludźmi. Dostrzegany przez badanych związek cierpienia we własnym życiu z tym, kim są teraz i jacy są teraz, również ich różnicuje. Jak powiedział jeden z badanych: „my rozumiemy niektóre rzeczy przez to, że myśmy ich doświadczyli”; chociaż pewne rzeczy, bardzo do siebie podobne, można rozumieć przez analogię. Dlatego ci, którzy cierpieli, inaczej opisują cierpienie niż ci, którzy w życiu doświadczyli niewiele cierpienia, i inaczej niż ci, którzy doświadczyli tylko jego fizycznego aspektu. Postrzeganie i zrozumienie cierpienia zależy od tego, czy osoba przeżyła wiele cierpień. Badani, którzy cierpieli, dostrzegają wpływ cierpienia, mówią o tym, że cierpienie nauczyło ich empatii, zwiększyło wrażliwość, uczyniło lepszymi ludźmi. Czasem zwracają również uwagę na to, że nie samo w sobie cierpienie doskonali, gdyż samo cierpienie może człowieka zniszczyć.

Badani chaotyczni nie w pełni widzą wpływ cierpienia i nie radzą sobie z dostreżeniem jego wartości. Natomiast badani, którzy chorowali, szczególnie zwracają uwagę na cierpienie fizyczne, jednak zaznaczają, że miało ono konsekwencje zbliżone do tych, które opisują badani cierpiący, np. wzrost empatii, lub opisywanie szczęścia jako czegoś przeciwnego cierpieniu.

W życiu badanych, jak sami zauważają, cierpienie miało wpływ na ich postawy, wyznawane wartości i dojrzałość osobowości, charakteru czy emocjonalną. Ludzie cierpiący dzięki cierpieniu zaczynają dostrzegać potrzeby innych, uczą się empatii i obserwowania świata z punktu widzenia kogoś innego, szczególnie wtedy, gdy mają od kogo się nauczyć, uczą się miłości bezinteresownej. Badani, którzy cierpieli, są ludźmi kierującymi się w życiu głównie wartościami moralnymi i religijnymi (na co wskazują wyniki Skali Wartości Schelerowskich).

Oprócz tradycyjnego podziału cierpienia na psychiczne i fizyczne, badani wspominali o cierpieniach, dzieląc je na zawinione (wypływające z egoizmu), które jak człowiek przemyśli, to doprowadza go do zrozumienia błędu i uczy, oraz niezawinione, które doskonali, gdy człowiek zwróci się do Boga i ktoś wyciągnie do niego pomocną dłoń. Cierpienia niezawinione są to cierpienia: egzystencjalne – „nocy ducha” (uszlachetniające); presji, szantażu, maltretowania

psychicznego; niesprawiedliwych oskarżeń; niesłusznym poniżeniom; bycia oczernionym; zdrady, oszustwa; poczucia bezwartościowości; doznanej nieprawości, niesprawiedliwości, nieuczciwości; maltretowania fizycznego; utraty kogoś bliskiego sercu i utraty swojej własności (gdyż nie pozostają one bez śladów w psychice); poczucia bezradności. Natomiast cierpienia zawinione to: nieskuteczność własnych działań; poczucie porażki (gdy nie zrobiło się wszystkiego co możliwe, by osiągnąć cel w sposób uczciwy); poczucie zniewolenia, nieposiadanie własnego życia „we własnych rękach”; poczucie winy (gdy wina wystąpiła), utrata rzeczy materialnych (gdy były one priorytetem w życiu); utrata kogoś bliskiego sercu (gdy ta osoba została skrzywdzona i odeszła z tego powodu). Cierpienie samo w sobie nie uszlachetnia, dopiero wiara, Miłość Boża i przyjaźń ludzka umożliwiają osiągnięcie dojrzałości osobowości, dojrzałości charakteru, czasem również dojrzałości emocjonalnej.

Obniżenie poczucia sensu życia (w skali PLT) występuje u tych badanych, którzy obecnie nie czują się jeszcze do końca bezpieczni, gdyż nie mają pewności, czy zostaną dopuszczeni do święceń, w pewien subiektywny sposób wciąż czują lęk i oprócz cierpienia w dzieciństwie, w młodości, również w dorosłym życiu są poniżani czy też brak im wystarczającej akceptacji. Wszyscy mniej lub bardziej akcentują, że potrzeba im było pracować nad sobą, aby być takimi, jakimi chcieli być i są obecnie.

Osoby cierpiące mają niską lub średnią samoocenę (wyraża się to głównie w wypowiedziach, udzielonych wywiadach). Mają dojrzały charakter, są wytrwali, odpowiedzialni i stali uczuciowo (wysoki i średni wynik w czynniku G). Mają, a przynajmniej większość z nich ma dojrzałą osobowość (cechy osoby dojrzałej według Masłowa) lub/i są dojrzałi emocjonalnie (wynik w czynniku C). Są ludźmi empatycznymi, jak sami mówią, to właśnie cierpienie nauczyło ich empatii; są cierpliwymi, wyrozumiałymi i życzliwymi. Nie są egoistami (co wyraźnie przejawia się w ich wypowiedziach). Mają przyjaciół, jednego lub kilku, potrafią kochać bezinteresownie i wiernie. Zatem ci, którzy cierpieli, są osobami dojrzałymi.

Dalszych ciekawych wniosków dostarcza analiza wyników badań kwestionariuszem Cattella w powiązaniu z wywiadem. Poniżej znajdują się tylko te wnioski, które mają bezpośredni związek z celem badań.

Nie znaleziono cechy łączącej badanych z wysoką dojrzałością emocjonalną (C).

Wszyscy badani, którzy uzyskali wysoki wynik w zakresie dominacji (E), mają silne mechanizmy obronne. Z wywiadu wydaje się, że mieli piękne życie lub że nie cierpieli, dopiero potem przyznają, że tak nie było.

Wysoka i średnia siła ego, dojrzały charakter (G) występuje u wszystkich badanych cierpiących, w przeszłości najbardziej zaniedbanych. Wysoko dojrzały charakter występuje tylko u tych osób, które cierpiały. Badani ci uzyskali wysokie wyniki w czynniku G, co świadczy o wysokiej dojrzałości charakteru, lub mają przynajmniej wynik średni, co świadczy o średniej dojrzałości charakteru. Część badanych cierpiących ma również wysoki wynik dojrzałości osobowości, a część wysoki dojrzałości emocjonalnej. U większości badanych cierpiących występuje wysoka, u części średnia dojrzałość zarówno charakteru, osobowości, jak i emocjonalna, a u części badanych przynajmniej dwie z nich.

Badani chorzy somatycznie oraz chaotyczni mają charakter niedojrzały lub średnio dojrzały (wynik średni na pograniczu z niskim); dojrzałość emocjonalna i osobowości występuje u nich w stopniu średnim (na pograniczu z wynikiem niskim).

Wysoka odporność (H) występuje u tych, którzy zetknęli się ze śmiercią bezpośrednio. Wysoka podejrzliwość (L) występuje u badanych chaotycznych i u osób posiadających jedną neurotyczną cechę, jak brak umiejętności odczuwania szczęścia czy cierpienia. Depresyjna niepewność siebie (O) występuje tylko u tych badanych, którzy mieli matki bardzo z nimi związane, kierujące ich życiem.

U wszystkich badanych występuje wysoki konserwatyzm (Q1) (z wyjątkiem jednego, mającego wynik średni, ale jest to badany najmłodszy) prawdopodobnie dlatego, że badanymi są osoby konsekrowane.

Wysoka siła woli (Q3) występuje u tych, którzy mają również maksymalny wynik w kwestionariuszu cech Masłowa, przejawiają w wywiadzie wysoką dojrzałość duchowość i determinację.

Czynnik II ekstrawersja, niski stopień internalizacji społecznie aprobowanych wzorów zachowania się, występuje tylko u jednego z badanych, który dzieciństwo określa jako szczęśliwe, a dopiero gdy był nastolatkiem, spotkało go cierpienie.

Czynnik III frustracja stosunków społecznych, introwersja, występuje u dwóch badanych o wysokiej dojrzałości.

Czynnik VI prosty konserwatyzm, występuje u większości badanych.

**Dalsze wnioski.** W historii życia tych badanych, którzy wiele wycierpieli, przejawia się prawda, że nie można przekreślać dobroci ludzi, którzy nie mieli dobrych rodziców. Powołanie nie jest zależne od tego, w jakim środowisku się wychowało, to łaska Boża. Również ci, którzy nie zostali dobrze wychowani przez rodziców czy nie byli kochani w dzieciństwie, mogą mieć prawdziwe powołanie, które wyciąga ich z niewłaściwego środowiska, mogą być dojrzałymi

i potocznie mówiąc dobrzy, a nawet dojrzałsi niż inni. Mogą być dobrymi zakonnikami i Księżmi, kochać Boga i ludzi. Przyjęci do zakonów i seminariów, powielili słowa św. Pawła: „kiedy zaś stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecinne”<sup>19</sup>. Dzięki okazanej przyjacielskiej miłości daną im szansę doskonale wykorzystali i stali się dobrymi i dojrzałymi Kapłanami, zakonnikami. Potrafią swoją postawą uczyć innych, jak przebaczać, jak się zmieniać na lepsze, pokazują, że człowiek nie rodzi się świętym, że dobroci i dojrzałości nie dostaje się jak rzeczy w prezencie. Własna dojrzałość i dobroć są wynikiem silnej woli i wiary, bez względu na to, czy wyrosło się w środowisku uczącym zła czy dobra, egoizmu czy empatii, nienawiści czy życzliwości. Oni są przykładem tego, że każda rana może się zagoić, i choć „blizny” mogą zostać na całe życie, można z nimi żyć, wykorzystać je dla dobra i Boga, i siebie, i ludzi albo można je wyleczyć przebaczeniem.

Ludzie wierzący, którzy cierpieli, są lekcją dla niecierpiących, którym czasem egoizm, czasem coś innego „oziębła” serce. Bardzo ważne jest również to, że dojrzałe osoby, które cierpiały, starają się zachować swoje przykre wspomnienia tylko dla siebie i nie wymagają od ludzi ciągłego wynagradzania dawnych krzywd, nie chcą wykorzystywać swoich dawnych cierpień do osiągania korzyści, lecz żyją terażniejszością, z której są usatysfakcjonowani, lub patrzą w przyszłość i żyją dążeniem do osiągnięcia tak szczęśliwego życia, o jakim marzą. Bardzo niedojrzałe są słowa, wypowiedane często przez tych, którzy niewiele cierpieli, że „młody, to nie wie nic o życiu”, gdyż ten młody człowiek być może nieraz wie więcej niż wielu starszych i być może patrzy na świat o wiele głębiej.

Związek, który był jednym z celów badań, został potwierdzony. To oznacza, że w życiu osób poświęconych Bogu, mocno wierzących i mających przyjaciela, zawsze (u wszystkich badanych) cierpienie prowadzi do dojrzałości charakteru, ma doskonalący i uszlachetniający wpływ na osobowość i charakter. Cierpienie uszlachetnia, o czym mówi teologia, a do dojrzałości prowadzi w zależności od tego, jak tę dojrzałość się rozumie. Jeżeli dojrzałość postrzega się jako to samo, co doskonałość, to cierpienie, w połączeniu z pozytywną postawą wobec Boga i z posiadaniem przyjaciela, prowadzi do doskonałości. Natomiast jeśli dojrzałość postrzega się jako ściśle określony zbiór cech, uwzględniając, że każdy człowiek jest inny, jest wiele cech, które wystarczają, by być dojrzałym, a jedne aspekty dojrzałości zastępują inne. Dojrzałość charakteru występuje u badanych najbardziej cierpiących, ale równocześnie nie zawsze występuje u nich dojrzałość osobowości

---

<sup>19</sup> 1 Kor 13, 11.

i emocjonalna. Nie zawsze te trzy aspekty dojrzałości (charakteru, osobowości i emocjonalna) współwystępują. U niektórych cierpiących występują trzy aspekty, u innych dwa aspekty dojrzałości (charakteru, osobowości i emocjonalna) w stopniu wysokim, u niektórych trzy lub dwa aspekty w stopniu średnim. Jest to dowód na to, że cierpienie prowadzi do dojrzałości w znaczeniu dojrzałości charakteru i/lub dojrzałości emocjonalnej i/lub dojrzałości osobowości.

Ostatecznie można powiedzieć, że nie samo cierpienie uszlachetnia, doskonali i prowadzi do dojrzałości, lecz w połączeniu z pozytywną postawą wobec Boga i ponadto w połączeniu z przyjacielską miłością, spotkaniem wzoru drugiego człowieka, np. wzoru Księdza. A więc cierpienie w połączeniu z wiarą i z miłością kształtuje dojrzałą i dobrą osobę konsekrowaną, duchowną. Ponadto do dojrzałości przyczynia się postawa pozostawienia swojej przeszłości za sobą wraz z rozpoczęciem życia konsekrowanego i nieroztrząsanie jej w nieskończoność, niepielegnowanie urazy oraz życie nowym życiem wraz z Bogiem.

Przeprowadzone badania ukazały doskonalący wpływ cierpienia psychicznego, w połączeniu z odniesieniem do wartości religijnych i miłością przyjacielską, na dojrzałość osobowości i charakteru, jak również czasem na dojrzałość emocjonalną. Cierpienie samo w sobie jest tylko cierpieniem, albo doskonali, albo nie. Cierpienie, które uszlachetnia, jest to długotrwałe cierpienie psychiczne (nie cierpienie fizyczne, np. choroba, i nie drobne cierpienie psychiczne, np. subiektywnie małe pojedyncze wydarzenie) i w połączeniu z wiarą prowadzi do dojrzałości osobowości, dojrzałości charakteru, czasem również dojrzałości emocjonalnej. Z badań można wyciągnąć wniosek, że najwyższa dojrzałość występuje u badanych cierpiących, których historie, choć tak różne, łączy jeden ważny element, którym, obok wiary, jest doznane w dzieciństwie cierpienie, np. brak troski, miłości, opieki. Występuje u tych, którzy jako dzieci musieli zachowywać się jak dorośli, musieli przynajmniej w niektórych aspektach zatroszczyć się sami o siebie. Życie wymagało od nich wielkiej odpowiedzialności, zbyt wielkiej, jak na przeciętną osobę w ich wieku. Jednak nauczyli się być dorosłymi już jako dzieci i poradzili sobie z tym, szybko stając się dojrzałymi. Wszyscy oni docenili w życiu wartość przyjacielskiej miłości i zwrócili się do Boga. Wysoka dojrzałość występuje także u tych, którzy doznali w życiu wiele cierpienia fizycznego i psychicznego; wszyscy oni także zwrócili się do Boga i mieli przyjaciół<sup>20</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że wyniki badań podważają stereotypowe myślenie na temat cierpienia, udowadniając, że ludzie, którzy w życiu wiele cierpieli, mogą

---

<sup>20</sup> Por. A. NOWOROL (2010). *Cierpienie, które doskonali*.

być dojrzałi, wbrew stereotypowemu podejściu, że „patologia rodzi tylko patologię”. Przedmiotem badań nie było to, co powoduje dojrzałość u ludzi, którzy niewiele cierpieli (gdyż część tych osób jest dojrzała, a część niedojrzała), niemniej jednak na podstawie badań można stwierdzić, że również i ten stereotyp „zadowolone dziecko będzie dobrym dorosłym” jest błędny, ponieważ wśród niecierpiących były osoby bardzo niedojrzałe. Także i chorzy nie byli przedmiotem badań, porównawczo ukazują jednak, że to nie choroba doskonali i że samo w sobie cierpienie, bez wiary, nie doskonali. Poza tym istnieją ludzie, którzy myślą, że wiele w życiu wycierpieli, ponieważ (choć tak naprawdę nie cierpieli) zadali cierpienie innym. Istnieją także tacy, którzy są tak zaślepieni własnym cierpieniem, że chcą wciąż wykorzystywać innych, aby wynagradzali im krzywdy z przeszłości w nieskończoność. Jednakże są też osoby, które swoje cierpienie odniosły pod Stopy Boga i zechciały zauważyć, jak Bóg daje im przyjaciela (a przyjacielem może być każdy, także własny ojciec, brat itp.), i jak przez tego przyjaciela ukazuje im dojrzałe i dobre postępowanie. Ci ludzie, zwracając się do Boga, otrzymali od Niego pomoc i dojrzałość. Szlachetność zwykle tworzy się w sercu człowieka w wyniku jego własnych doświadczeń. Człowiek, który dotknął tajemnicy Krzyża, dotknął tajemnicy swego człowieczeństwa i dzięki temu wzniósł się wyżej, osiągając dojrzałość. Nie ma złotej zasady mówiącej o tym, kto i jak zdobywa dojrzałość, zasady, która mówiłaby, jakie „dwa dodać dwa równa się cztery”, szczególnie dlatego, że w życiu ludzkim wiele razy spotyka się działanie: „dwa dodać dwa, dodać Opatrzność Boża równa się...”. Cierpienie połączone z wiarą jest jedną z dróg osiągnięcia dojrzałości; jedną, ale nie oznacza to, że jedyną. Niektórym do osiągnięcia dojrzałości wystarcza sama wiara, innym wiara połączona z wiedzą, a inni osiągają dojrzałość przez wiarę i przez cierpienie.

## DYSKUSJA

Podsumowując, warto przemyśleć w kontekście wyników badań zdanie świętego Papieża Jana XXIII: „Kiedy kogoś spotykasz, nie pytaj go skąd przychodzi, ale dokąd zmierza...”.

W niniejszym artykule ukazano między innymi, że w przeciwieństwie do przekonania wielu badaczy, iż dorośli pochodzący z tzw. patologicznych rodzin, m.in. dzieci alkoholików, są niedojrzałi (powszechnie znane teorie cech DDA<sup>21</sup>), osoby

---

<sup>21</sup> Na temat DDA zob. np. G. POŁOK ks. (2009). *Rozwinąć skrzydła*. Katowice: KAGA-DUK.

te mogą być wysoce dojrzałe, ponieważ istnieją inne czynniki (wiara i przyjaźń), które mają wpływ na dojrzałość<sup>22</sup>. Podobnie według Frankla nie ma takiej sytuacji życiowej, która byłaby naprawdę bezsensowna, gdyż tragiczną triadę winy, cierpienia i śmierci można przekształcić w coś pozytywnego,<sup>23</sup> co jest możliwe tylko z łaską Boga, dzięki Jego Miłosierdziu.

Warto w dyskusji rozwinąć tę myśl, analizując pytanie, co znaczy: „nie pytaj, skąd przychodzi”, częściowo od strony teologicznej, częściowo psychologicznej, ale przede wszystkim na zasadzie pewnego postulatu, by nie oceniać ludzi za ich przeszłość, lecz za to, jakimi są obecnie. Dla przykładu, cierpienie, którego doświadczają ludzie z różnych powodów, m.in. doświadczane przez dzieci z tzw. patologicznych rodzin, doskonali przez miłość, Miłość Boga, którą wybierają szczególnie Kapłani i osoby konsekrowane, oraz miłość przyjacielską. Okazana życzliwa pomoc, bezinteresowna miłość są istotą tego, dlaczego dzieci, nastolatki z tzw. patologicznych rodzin umieją wyrwać się ze środowiska, w jakim żyli, co nieraz jest dla ich bardzo trudne. Bycie dzieckiem z tzw. patologicznej rodziny nie jest zaburzeniem, nie jest też chorobą, nie jest powodem wykręcania się od odpowiedzialności za swoje życie, a co najważniejsze nie jest wyrokiem na zmarnowane życie. Na przykład doroste dzieci alkoholików zwykle mają zespół cech, które można posiadać w stopniu patologicznym, ale można też posiadać je w stopniu mieszczącym się w normie; choć wiele może ich łączyć (szczególnie w dzieciństwie), różnią się od siebie tak samo, jak każdy inny człowiek jeden od drugiego. Nie można zakładać, że ktoś pochodzący z tzw. patologicznej rodziny lub z domu dziecka, jest człowiekiem z tego powodu gorszym czy chorym psychicznie. Ci ludzie są mniej lub bardziej skrzywdzeni, ale zazwyczaj mają powszechnie występujące cechy charakteru i osobowości, takie jakie mają wszyscy ludzie, cechy tej samej wartości, tej samej kategorii. Pewien zakonnik (spoza grupy osób badanych) opowiadał o swoim życiu w ten sposób, że w młodości był przekonany, że albo zostanie mnichem, albo przestępcą. Stało się tak z powodu tego, że był on „skazany na straty” przez swoje środowisko, w oczach sąsiadek był początkującym przestępcą, w szkole nauczyciele mówili o nim: „to ta patologia”. Ale on miał dobre serce, wielkie cele i marzenia. Ludzie „spisali go na straty” i nawet nie próbowali doszukiwać się dobra ani w nim, ani w jego rodzicach. Minęło parę lat, w czasie których spotkał naprawdę dobrych ludzi oraz odkrył, że doświadczył w życiu miłości. Ale jego otoczenie, określając jego rodziców mianem „patolo-

<sup>22</sup> Wśród badanych niektórzy cierpiący byli z tzw. patologicznych rodzin (choć nie wszyscy).

<sup>23</sup> Por. V. FRANKL (1976a). *Homo patiens*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, s. 118.



gia”, jakby to przed nim zakryli. Minęło kolejnych parę lat i będąc dorosłym mężczyzną, jest szczęśliwym Kapłanem zakonnym. Jest zupełnie inny, niż ludzie się spodziewali, że będzie. Na tym przykładzie widać, jak łatwo jest źle oceniać, mówić, „jaki ojciec, taki syn”, „jaka matka, taka córka” itp., tymczasem prawda leży zupełnie gdzie indziej.

Nikt nie wybiera sobie czasu, kiedy się urodził ani rodziny, w jakiej się wychował. Warto zwrócić uwagę, że czasem to nie rodzice, lecz rodzeństwo, dziadkowie albo inne dzieci zadają wielkie cierpienie; czasem, czyjś alkoholizm, narkomania, wręcz więzienna kontrola, różne rodzaje psychicznego dręczenia, a niekiedy jeszcze coś innego. Dzieci, nastolatki, dorośli z tzw. patologicznych rodzin prawie zawsze czują się przynajmniej częściowo winni i żyją w lęku, bywają zaniedbani, maltretowani psychicznie, fizycznie, nieraz tracą poczucie własnej wartości. I dlatego poszukują kogoś, dla kogo będą naprawdę ważni, szukają bezinteresownej miłości, akceptacji i szacunku. Zdarza się, że wpadają w złe towarzystwo, oferujące im złudzenie akceptacji i miłości, jak np. sektach i w subkulturach. Choć w pewnych przypadkach cierpienie prowadzi ludzi do uzależnień, innych grzechów i spirali zła, a ludzie cierpiący, skrzywdzeni, mogą być egoistyczni, to nie jest to jednak reguła, lecz wynik braku spotkania się z prawdziwą bezinteresowną miłością, ich nieumiejętności obdarzenia miłością Boga i jakiejś osoby, a przede wszystkim braku wiary. Jednak ci ludzie, nawet w dzieciństwie będąc potocznie mówiąc złymi, mogą wyrosnąć na dobrych, dojrzałych, a nawet świętych ludzi, mogą zmienić się na lepsze w dorosłości. Podobnie jak ludzie, którzy żałują swoich błędów i nawracają się. Dlatego że człowiek, odkrywając, że Bóg go kocha, że ktoś go kocha, często też odkrywa przyjacielską miłość, jaką dali mu inni, a potem uczy się być tym, kim w głębi duszy jest, lub chciałby być, i staje się kimś nowym. Pewien święty mówił, że dusza dziecka jest jak nieużyźniona gleba, i jeśli się nią odpowiednio zajmie, może stać się tak piękna, że nie uda się poznać, jaka była wcześniej; podobnie jest z ludźmi głęboko nawróconymi. Dlatego nikt nie powinien oskarżać drugiego człowieka, wiecznie wypominać mu jego błędów czy też przeszłości, zamiast tego lepiej udzielać porad, pomagać z szacunkiem. Odpowiedź na to może zadziwić. Czasem ludziom potrzebny jest czas, trochę wyrozumiałości i cierpliwości kilka dobrych rad, aby dzięki nawet odrobinie okazanej przyjacielskiej miłości i rady, by daną im szansę doskonale wykorzystali.

Wiele dojrzałych dorosłych pochodzi z różnych tzw. patologicznych rodzin; są oni bardzo wartościowymi, dobrymi ludźmi, dobrymi zakonnikami, dobrymi Księżmi. Stali się dojrzałymi również dlatego, że posłuchali słów Pana Jezusa: „kto-

kolwiek przykłada rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego”<sup>24</sup>. Jest to bardzo ważne, że wraz z rozpoczęciem życia konsekrowanego pozostawili swą przeszłość za sobą, nie roztrząsając jej w nieskończoność, nie pielęgnując urazy, pozostawili dawne życie za sobą i nauczyli się żyć nowym życiem wraz z Bogiem. Dlatego warto popatrzeć z drugiej strony na innych ludzi, których zachowanie, czasem może wydające się nieadekwatne do sytuacji czy pozbawione manier czy reguł, może być wynikiem jakiejś krzywdy doznanej w dzieciństwie lub w dorosłości; można wtedy dostrzec, że ci ludzie, pomimo jakiejś wady (a każdy ma wady), są dobrymi, normalnymi ludźmi. Często, nawet jeśli dostrzeżę się u kogoś jakąś wadę zachowania, jest ona tak naprawdę drobna i nie przeszkadza w byciu dobrym, szlachetnym, konsekwentnym, wiernym itp. Powinno się zauważać to, co dobre, i jak mówił św. Jan XXIII, nie pytać nikogo, skąd przychodzi, ale dokąd zmierza.

Cierpienie powodują różne sytuacje, różni ludzie, dotyka ono człowieka w różnych momentach jego życia. Jednakże zależność tego cierpienia jest właściwie taka sama, opiera się na tym, że każdy fizyczny ból jest mniejszy niż ból odczuwany w sercu, który dodatkowo zwiększa się wtedy, gdy krzywdzi ktoś, kogo się kocha. Zwykle gdy ktoś jest chory lub pobity, to ludzie mu współczują, a jak cierpi w samej duszy, to nikt tego nie zauważa, a jeśli już ktoś zauważa, to niestety wielokrotnie wini cierpiącego i uznaje go za dziwnego, głupiego i tym podobne. Zwykle łatwo jest powiedzieć, że człowiek ma to, na co zasłużył, nawet nie zastanawiając się nad tym, że mógł niewiele lub nic nie zawinąć. Fizyczne rany na ogół znikają z upływem czasu, a „rany serca” nie znikają tak szybko, i często pozostawiają „blizny”. Te „blizny” nie są przeszkodą w staniu się dobrym, dojrzałym, a nawet świętym, gdyż o tym decyduje łaska Boża. Ponadto na „blizny” jest lekarstwo, którego stosowanie bywa bolesne, ale przynosi błogosławione skutki; mianowicie na każdą ranę, a szczególnie na „bliznę cierpienia”, lekarstwem jest przebaczenie. Przebaczenie jest lekarstwem, szczególnie przez poszukiwanie dobra w innych i w sobie. Uwolnienie od bólu przeszłości zawiera się w przebaczeniu i w wierze, i tylko wtedy, gdy człowiek wybaczy wyrządzoną mu krzywdę, pozbywa się „ciężaru” swojej przeszłości.

W cierpieniu kryje się szczególna moc przybliżająca człowieka wewnątrz do Chrystusa, jakaś szczególna łaska. Tej łasce zawdzięcza swoje głębokie nawrócenie wielu Świętych [...]. Owocem tego nawrócenia jest nie tylko to, że człowiek odkrywa zbawczy sens cierpienia, ale nade wszystko to, że w cierpieniu staje się całkowicie nowym człowiekiem.

---

<sup>24</sup> Łk 9, 62.

Znajduje jakby nową miarę całego swojego życia i powołania [...]. Owa wewnętrzna dojrzałość i wielkość duchowa w cierpieniu z pewnością jest owocem szczególnego nawrócenia oraz współpracy z łaską ukrzyżowanego Odkupiciela<sup>25</sup>.

Dlatego do każdego człowieka trzeba podchodzić indywidualnie, zwracając uwagę na całe jego życie, przede wszystkim obecne życie, na jego intencje, na to, kim jest i jaki jest w tej chwili, a szczególnie trzeba patrzeć na jego serce. To wiara jest tym, co ma decydujący wpływ na ludzi. Wiara czyni cuda w ludzkim życiu i jest najważniejszą motywacją do pracy nad sobą, do kształtowania swojego życia i rozwoju nie tylko duchowego, ale także psychicznego. Szeroko rozumiane pochodzenie ma pewne znaczenie dla życia (to samo dotyczy błędów życiowych), ale nie jest to wyznacznik całej przyszłości. Człowiek, będąc istotą wolną, duchową, potrafi wznieść się ponad swoje pochodzenie, środowisko, błędy, których żałuje. Właściwie dla osoby wierzącej nie ma nic, czego nie mogłaby w sobie zmienić, jeśli tylko zechce. Warto się zastanowić, jaki człowiek jest obecnie, a nie usilnie doszukiwać się faktów z jego pochodzenia (lub wypominać błędy), pamiętając, że gdy wybacza się krzywdę (lub naprawia błąd), wtedy uwalnia się od swojej przeszłości. A jeśli ktoś się od niej uwolnił, nie należy do niej wracać. Po co? Po co widzieć, co człowiek za sobą zostawił, jaki był kiedyś, skoro można patrzeć na to, jaki jest teraz, i na to, dokąd zmierza? Na zawsze pozostają aktualne słowa Pana Jezusa, które to uświadamiają: „czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a nie dostrzegasz belki we własnym oku?”<sup>26</sup>.

#### BIBLIOGRAFIA

- BRZOZOWSKI, P. (1995). Skala Wartości Schelerowskich (SWS). Podręcznik. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego.
- FRANKL, V. (1976a). *Homo patiens*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- FRANKL, V. (1976b). *Człowiek wolny*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- FRANKL, V. (1996a). *Man's Search for Meaning*. Washington: Square Press.
- FRANKL, V. (1996b). *Self Transcendence as a Human Phenomenon*. *Journal of Humanistic Psychology*, 2.
- HALL, C. S., LINDZEY, G. (1998). *Teorie osobowości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- JAN PAWEŁ II (1984). List apostolski „*Salvifici doloris*”. Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.

<sup>25</sup> JAN PAWEŁ II (1984). List Apostolski *Salvifici doloris*, nr 26.

<sup>26</sup> Mt 7, 3.

- JASPERS, K. (1990). *Filozofia egzystencji*. Warszawa: PIW.
- KORNAS-BIELA D. 2014. Cierpienie rodziny z osobą z niepełnosprawnością. W: J. KOSSEWSKA (red.), *Osoba ze stanami ze spektrum autyzmu. Możliwości aktywnego życia*, (s. 125-145). Kraków: Wydawnictwo JAK.
- MASLOW, A. H. (1986). *W stronę psychologii istnienia*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- MASLOW, A. H. (1990). *Motywacja i osobowość*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- MAY, R. (1989). *Psychologia i dylemat ludzki*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- NOWAKOWSKA, M. (1970). Polska adaptacja 16-czynnikowego kwestionariusza osobowości R. B. Cattella. *Psychologia Wychowawcza*, 13, 478-500.
- NOWOROL, A. (2010). *Cierpienie, które doskonali i prowadzi do dojrzałości. Badanie mężczyzn konsekrowanych*. Niepublikowana praca magisterska, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.
- NOWOROL A. M. (2014) *Cierpienie, które doskonali i prowadzi do dojrzałości. Część I: Rola cierpienia w dążeniu do doskonałości*. *Roczniki Pedagogiczne*, 6 (42), nr 3, s. 129-146.
- PISMO ŚWIĘTE NOWEGO TESTAMENTU I PSALMY (1996). Poznań: Wyd. Pallottinum.
- PŁUŻEK, Z. (1994). *Psychologia pastoralna*. Kraków: ITKM.
- POŁOK, G. ks. (2009). *Rozwinąć skrzydła*. Katowice: KAGA-DRUK.
- SANOCKI, W. (1986). *Kwestionariusz osobowości w psychologii*. Warszawa: PWN.
- SCHELER, M. (1967). *Materialne a priori w etyce*. „Znak”, 162, 1512-1543.
- SCHELER, M. (1986). *Istota i formy sympatii*. Warszawa: PWN.
- SIEK, S. (1986). *Struktura osobowości*. Warszawa: ATK.
- SZESTOW, L. (1993). *Ateny i Jerozolima*. Kraków: Znak.
- ŚW. TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS (1977). *Dzieje duszy*. Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych.
- UCHNAST, Z. (1993). *Psychologiczna analiza świata-w-którym-żyjemy: Podstawowe założenia psychologii fenomenologiczno-egzystencjalnej*. W: A. Gałdowa (red.), *Psychologia osobowości i antropologia filozoficzna*. Kraków: UJ. *Prace Psychologiczne*, z. 9.
- ŻURKO, M. (1995). *O przydatności metody biograficznej w psychologii*. W: M. Straś-Romanowska (red.), *Na tropach psychologii jako nauki humanistycznej* (s. 98-109). Warszawa: PWN.

## CIERPIENIE, KTÓRE DOSKONALI I PROWADZI DO DOJRZAŁOŚCI CZĘŚĆ 2: BADANIE MĘŻCZYŹN KONSEKROWANYCH

### Streszczenie

Niniejszy artykuł zawiera się w nurcie psychologii egzystencjalnej, która każdego człowieka traktuje indywidualnie, jako kogoś wyjątkowego. Można wyróżnić wiele aspektów cierpienia. Ten artykuł odnosi się do badań osób (mężczyzn) konsekrowanych, co jest szczególnie istotne, gdyż w aspekcie psychologiczno-pedagogicznym starano się ukazać, że Bóg jest większy niż cierpienie i większy niż stereotypy, a do życia konsekrowanego, jako Księża diecezjalni czy zakonnicy, są predysponowani ludzie, którzy

mają powołanie, bez względu na swoje pochodzenie i wychowanie. Z badań tych wynika, że cierpienie w połączeniu z odniesieniem do wartości religijnych i miłością przyjacielską oraz miłością do Boga wpływa pozytywnie na dojrzałość osoby. Cierpienie uszlachetnia przez miłość, a związek cierpienia z dojrzałością zależy od przyjętego rozumienia dojrzałości, ponieważ cierpienie prowadzi do dojrzałości charakteru lub/i dojrzałości emocjonalnej lub/i dojrzałości osobowości. Poprzez badania empiryczne ukazano doskonalący wpływ cierpienia psychicznego. Ukazano empirycznie, że osoby konsekrowane, które przeżyły wiele cierpień, potrafią być bardzo dojrzałymi ludźmi, rozumieją siebie i innych, są wrażliwe, wybierają wartości zgodne z nauką Kościoła, mają dojrzałą perspektywę wpływu cierpienia na własne życie i głębszą samoświadomość. W wyniku analizy przeprowadzonych badań okazało się, że to, co sprawia, że osoby, które wiele cierpiały, są bardziej dojrzałe od niecierpiących, to skupienie się na Bogu oraz spotkanie w życiu wzoru w przyjacielu. Ten empiryczny fakt doskonale potwierdza związek, że cierpienie, w połączeniu z pozytywną postawą wobec Boga oraz z posiadaniem przyjaciela, uszlachetnia i prowadzi do dojrzałości. Badanie osoby, które cierpiały, pokazały, że cierpienie (połączone z wiarą) powoduje dojrzałość charakteru. Tylko badani cierpiący mają wysoko dojrzały charakter, a o dojrzałości każdej osoby ostatecznie decyduje wiara, zdolność do przebaczenia i przyjaźni. Dojrzałość charakteru występuje u tych najbardziej cierpiących, ale równocześnie nie zawsze występuje u nich dojrzałość osobowości i emocjonalna. Artykuł kończy dyskusją, zawierającą pedagogiczne przesłanie, poszerzające wnioski z przeprowadzonych badań o aspekty wychowawcze.

**Słowa kluczowe:** cierpienie psychiczne; cierpienie fizyczne; wiara; dojrzałość.

#### SUFFERING THAT PERFECTS, AND LEADS TO MATURITY PART II: RESEARCH ON CONSECRATED MEN

##### S u m m a r y

This article is written consistent with a stream of existential psychology that every person treats individually, each as someone special. You can highlight many aspects of suffering. This article refers to the study of people (men) consecrated, which is particularly important, because in terms of psycho-pedagogical approach it is attempted to show that God is greater than the suffering, and bigger than stereotypes, and that to the consecrated life as diocesan priests or monks are predisposed people who have a vocation, regardless of their background and upbringing. The research shows that suffering in combination with a reference to religious values and the friendly love and love of God has a positive effect on the maturity of the person. Suffering ennobles through love and relationship of the suffering to the maturity depends on the accepted understanding of maturity, because suffering leads to maturity of character and/or emotional maturity and/or maturity of personality. Through empirical studies it was revealed the perfecting impact of psychological distress. It was shown empirically that the consecrated persons who have survived much suffering can be very mature people, understanding themselves and others, are very sensitive, select the value in accordance with the teachings of the Church,

have a mature perspective of the impact of suffering on their own lives and deeper self-awareness. As a result of the analysis of the research, it turned out, what makes people who were suffering a lot that they are more mature than urgent, is to focus on God, and the meeting in the life pattern friend. This empirical fact confirms the excellent relationship that suffering, combined with a positive attitude towards God, and in combination with the possession of a Friend, refines and leads to maturity. The subjects – people who have suffered showed that the suffering (in conjunction with faith) will cause mature character, at least moderately. Not suffering respondents always have immature character. Maturity character occurs in those who were the most suffering but not always at the same time they have a personality and emotional maturity. The article concludes with a discussion that contains educational message, broadening the conclusions of the study on the educational aspects.

**Key words:** psychological distress; physical suffering; faith; maturity.